



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 11 (1453), 31 stycznia 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (dyrektor PISM) • Rafał Tarnogórski (redaktor prowadzący)
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyrer • Patryk Kugiel
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Martin Schulz kandydatem SPD na kanclerza – implikacje dla Niemiec, UE i relacji polsko-niemieckich

Jolanta Szymańska*

29 stycznia Martin Schulz został przewodniczącym SPD i kandydatem partii na kanclerza Niemiec. Przywództwo Schulza wzmocni socjaldemokratów, jest też zapowiedzią emocjonującej kampanii wyborczej. Umiarkowany wzrost notowań SPD może przesądzić o kontynuacji wielkiej koalicji i rządu kanclerz Angeli Merkel. Jednak dobry wynik tej partii może otworzyć drogę ku innym koalicjom i wynieść Schulza na urząd kanclerza, co pociągnęłoby za sobą zmiany w polityce europejskiej Niemiec. Zmiana rządu i sceny politycznej w Niemczech byłaby dużym wyzwaniem dla relacji polsko-niemieckich.

Nowe otwarcie SPD. Kandydatura Martina Schulza przyjęta została przez socjaldemokratów z nadziejami na wyraźny wzrost notowań partii i dobry wynik w nadchodzących wyborach. Od pojawienia się pierwszych doniesień o zmianie kierownictwa widać symptomy odrodzenia: po wielu miesiącach systematycznych spadków SPD zyskała w sondażach 5 punktów procentowych (obecnie ma 26% poparcia), od wtorku – czyli ogłoszenia kandydatury Schulza – pozyskała też ponad 700 nowych członków.

SPD jest jedyną obok CDU partią, która może walczyć o zwycięstwo w wyborach i ma zdolność do budowania różnorodnych koalicji. W przypadku wygranej socjaldemokracy mogą utworzyć rząd ze „słabszą” CDU/CSU, lub z Zielonymi i Die Linke. Przy gorszym wyniku SPD w grę wchodzi natomiast odnowienie wielkiej koalicji z CDU/CSU.

Przywództwo Schulza może doprowadzić do zmiany w samym SPD. Schulz jest uważany za pragmatyka, bliższego prawemu skrzydłu partii, ale w przemówieniu z 29 stycznia na zgromadzeniu SPD postawił wyraźnie na tradycyjne hasła socjaldemokratów związane z prawami socjalnymi i sprawiedliwością podatkową. Schulz zamierza przywrócić SPD rolę, którą odgrywała ona przed liberalnymi reformami Gerharda Schrödera: partii o jasnym profilu ideowym, wyraźnie odróżniającej się od chadeków i liberałów.

Problemem Schulza może okazać się brak wewnątrzpartyjnej sieci kontaktów i zaufanych współpracowników, a także nieufność lewego skrzydła partii. Ekspertki zwracają również uwagę, że Schulz nie jest zaznajomiony z tematyką wewnątrzniemiecką, np. kwestią budżetu, co w starciu z Angelą Merkel może działać na jego niekorzyść. Obecna kanclerz zna je w każdym detalu, co wykorzystuje w dyskusji z politycznymi oponentami.

„Więcej Europy” i ryzyko ucieczki strefy euro. Martin Schulz jest przekonany o kluczowym znaczeniu UE dla przyszłości Niemiec i całego kontynentu. Wierzy, że mimo kryzysu Unia Europejska pozostaje jedyną właściwą odpowiedzią na wyzwania XXI w., dlatego po przejściu na krajową scenę polityczną kwestie europejskie pozostaną zapewne jednym z priorytetowych obszarów jego aktywności. Wieloletnie doświadczenie Schulza w Parlamencie Europejskim może przełożyć się na jeszcze większą skuteczność Niemiec w kreowaniu polityki europejskiej.

Schulz jest europejskim federalistą. Dostrzega potrzebę reform, które mają wzmocnić UE, zatrzymując falę prawicowego populizmu. Bezpośrednio po brytyjskim referendum wraz z Sigmarem Gabrielem opublikował dokument pt. „Europa neu gründen”, w którym zarysowali wizję reformy UE po Brexicie. Jedną z ich propozycji jest zastąpienie Komisji Europejskiej europejskim rządem, odpowiedzialnym przed dwuizbowym parlamentem (jedna z izb pochodziłaby z wyborów, w drugiej zasiadaliby reprezentanci państw członkowskich). Dzięki reformie europejski rząd

* Tekst powstał we współpracy z Miłostawą Fijałkowską, Sebastianem Płóciennikiem i Patrykiem Toporowskim.

miałby zyskać prawdziwą legitymację i mandat do działania, obywatele UE zaś – poczucie wpływu na to, co dzieje się w Brukseli. Kompetencje ogólnoeuropejskiego rządu i państw członkowskich powinny być – według Schulza – jasno rozdzielone, tak aby obywatele nie mieli wątpliwości, czego mogą oczekiwać od Unii.

Stworzenie europejskiego superrządu to plan raczej dalekosiężny. Obrazuje jednak kierunek myślenia Schulza na temat przyszłości projektu integracyjnego. Dotychczas kanclerz Angela Merkel broniła koncepcji integracji w szerokim gronie, studząc zapał niektórych państw postulujących „integrację rdzenia”. Ewentualne zastąpienie Merkel przez Schulza bądź zwiększenie jego wpływów w rządzie mogłoby zmienić ten stan rzeczy. Schulz najpewniej wsparłby tworzenie mechanizmów transferowych w ramach unii monetarnej, a nawet wspólnego budżetu strefy euro. Sprzeciwiliby się ponadto uczestnictwu państw spoza strefy w dyskusjach nad jej kształtem. Efektem może być silniejsze zróżnicowanie integracji czy wręcz powstanie tzw. Europy dwóch prędkości.

W gospodarce europejskiej trzy kwestie pozostają dla Schulza szczególnie istotne: sprzeciw wobec polityki oszczędności, walka z unikaniem opodatkowania oraz pobudzenie inwestycji. Pierwszy z nich łączy się z uelastycznieniem paktu stabilności i wzrostu, wprowadzeniem mechanizmów solidarnościowych oraz dążeniem do upodabniania się krajowych systemów pomocy społecznej i rynków pracy. W ramach walki z unikaniem opodatkowania Schulz opowiada się za większą harmonizacją polityki fiskalnej państw członkowskich, co jednocześnie łączy się z preferowaniem braku konkurencji podatkowej pomiędzy państwami. W przeszłości popierał wprowadzenie podatków wspólnotowych, czego przykładem było poparcie dla podatku od transakcji finansowych jeszcze podczas negocjacji wieloletnich ram finansowych 2014–2020. Wątpliwe jest jednak, by po przejściu na scenę krajową nadal proponował niepopularne w Niemczech wprowadzenie podatku unijnego. W zakresie zwiększania inwestycji docenia rolę przemysłu, popiera plan inwestycyjny Jeana-Claude’a Junckera i jest zainteresowany wzmocnieniem proinwestycyjnego charakteru funduszu spójności. Promuje rozwój infrastruktury sieciowej: transportowej, energetycznej i informatycznej (co jego zdaniem wzmocniłoby rynek wewnętrzny).

W odniesieniu do bieżących wyzwań politycznych, takich jak Brexit czy kryzys migracyjny, stanowisko Schulza nie różniło się dotychczas zasadniczo od stanowiska Merkel. Przejście do krajowej polityki może jednak zaostriżyć jego retorykę w tych kwestiach. Pierwszym tego sygnałem było wystąpienie inauguracyjne, w którym mocno skrytykował brak europejskiej solidarności w obliczu kryzysu migracyjnego. Opowiedział się jednoznacznie za podziałem uchodźców pomiędzy kraje Europy, grożąc państwu uchylającym się od tego obowiązku finansowymi konsekwencjami w przyszłym budżecie UE. Nieco ostrzej niż Merkel podchodzi też do negocjacji z Wielką Brytanią, podkreślając, że zbyt duża uległość wobec Brytyjczyków zachęciłaby polityków w innych krajach do organizacji podobnych referendów. Zdecydowanie wyklucza Europę à la carte, przypominając o nierozłączności czterech swobód wspólnego rynku. Nie przekreśla jednak kompromisu z Brytyjczykami. Przeciwnie, twierdzi, że przyszłe porozumienie powinno być korzystne dla obu stron, tak by możliwa była współpraca wobec wyzwań czekających Europę.

Wpływ Schulza na relacje z Polską. Z polskiego punktu widzenia najkorzystniejsze byłoby, gdyby Schulz wzmocnił notowania SPD w stopniu umiarkowanym, pozwalającym na kontynuowanie wielkiej koalicji. Możliwy jest jednak scenariusz, w którym SPD uzyskuje dużo lepszy wynik, niż obecnie przewidują to sondaże, i zawiązuje koalicję z Die Linke i partią Zielonych oraz Schulzem jako kanclerzem. Taki rząd wiązałby się z wieloma wyzwaniami dla Polski.

Najpoważniejszym z nich wydaje się plan powiązania przyszłego planowania budżetu UE na politykę rolną i strukturalną z gotowością państw członkowskich do zaakceptowania kwot rozdziału uchodźców. W tym kontekście w przemówieniu Schulza z 29 stycznia pojawiła się ostra krytyka restrykcyjnej polityki Węgier w kwestii uchodźców. Polska nie została wymieniona, ale fragment o państwach oczekujących solidarności w polityce bezpieczeństwa nie pozostawia wątpliwości, że Schulz adresował swoje słowa także do rządu w Warszawie. Należy oczekiwać, że w celu zwiększenia presji na Polskę w sprawie rozdziału uchodźców ewentualny rząd pod wodzą SPD będzie wykorzystywał sprawę Trybunału Konstytucyjnego.

Kolejnym wyzwaniem byłaby także polityka gospodarcza lewicowego rządu – z wyższymi transferami, podatkami dla najzamożniejszych, rozbudowaną płacą minimalną czy ochroną rynku pracy przed konkurencją płacową z zagranicy. Nie będzie można zatem liczyć na wyjątki od zasady płacy minimalnej (dla polskich pracowników w Niemczech) ani na mniej restrykcyjne podejście do kwestii delegowania. Nowy model polityki gospodarczej będzie miał również konsekwencje dla konstrukcji strefy euro, która może zostać zmieniona poprzez np. wprowadzenie wspólnych obligacji, wspólnego ubezpieczenia od bezrobocia, osobnego budżetu dla unii monetarnej. Dla Polski oznacza to ryzyko powstania tzw. Europy dwóch prędkości.

Wzmocnienie SPD może również zmienić politykę RFN wobec Rosji. W partii socjaldemokratycznej jest bardzo wielu zwolenników złagodzenia, a nawet zniesienia sankcji nałożonych w związku z wojną na Ukrainie i aneksją Krymu. Sam Schulz może w tej kwestii reprezentować stanowisko bliższe Angeli Merkel, ale będzie musiał uwzględnić także opinie prorosyjskich grup w swojej partii oraz ewentualnego koalicjanta Die Linke.